

Do tężni w Kaskach dopiero w maju jak nie będzie zagrożenia koronawirusem

data aktualizacji: 2020.04.02 autor: Justyna Napierała



Przy tężni w Kaskach pusto i dobrze, na czas zagrożenia zostaniemy w domu. (Justyna Napierała)

Jesteśmy ostrożni i staramy się siedzieć w domach w związku z zagrożeniem koronawirusem. Tężnia przy bibliotece w Kaskach także nie jest oblegana, pomimo słonecznych dni i dobrze, bo teraz chodzi głównie o nasze zdrowotne bezpieczeństwo - mówi Grażyna Tober prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Kask i Okolic z rozmowie z „Głosem Żyrardowa i Okolicy”.

Podkreśla, że będzie czas by nadrobić sobie te straty. W maju, pod warunkiem, że wszystko się uspokoi i zniknie zagrożenie epidemiczne, wtedy popłynie solanka, jak zwykle.

- W okolicach maja udamy się do Ciechocinka by przywieźć tę o stężeniu 30 procentowym - dodaje Grażyna Tober.

Przyznaje, że sama solanka nie jest droga bo to koszt około 50 złotych z m3 plus Vat, droższy jest jej

transport.

Przyjedzie blisko 4 tys. litrów, by starczyło na cały sezon.

Tężnia to rewelacyjne miejsce, na placu jest też plac dla dzieci, niewielka siłownia i altana oraz ławki.

W sąsiedztwie biblioteka, szkoła i kościół.

Miejsca bardzo odwiedzane przez ludzi.

- Z tężni słyniemy w całym regionie - przyznaje Grażyna Tober. Niestety tym razem nie udało się nam spotkać w tym miejscu, pani Grażyna ściśle przestrzega norm dobrowolnej kwarantanny domowej.

W rozmowie telefonicznej chwali też mamy z grupy nieformalnej „O Matko”, które wywalczyły z projektu fundacji Tesco zabawki dla dzieci. Panie zebrały w konkursie blisko 19 tys. głosów, i dziś plac przy tężni jest zagospodarowany.

A jakie były początki, dziś znanej już tężni?

- Szukaliśmy ciekawej inicjatywy dla centrum wsi, takiego miejsca idealnego do odpoczynku, najlepiej z wodą - informuje Grażyna Tober. Fontanna już jest dlatego mieszkańcy zdecydowali, że nie będą powielać pomysłu a zrobią tężnię. Pomysł spodobał się wszystkim, pomogli sołtysi wsi Kaski i Kaski-Budki, przeznaczono środki z funduszu sołeckiego. Ludzie sami budowali tężnię, na wolnym rynku taka inwestycja to koszt blisko 500 tys. złotych. Wycieli tarninę z własnych pól, pomógł też proboszcz, wydzierżawił teren po starej organistówce.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/35180-do-tezni-w-kaskach-dopiero-w-maju-jak-nie-bedzie-zagrozenia-koronawirusem>